



Mróz nędzarzy.

*Mróz siarczysty się wkręca w przetarte odzieże,
W palta, wiatrem podszyte, w rozdziawione dziury,
Wtulamy zmarzłe uszy w przykrótkie kołnierze,
Wciskając się zawzięcie w nieprzytulne mury.*

*I cóż wam przyniesiemy, wy, wonne i ciepłe,
Kapryśne, wypieszczone urodą kochanki?
Szorstkie, zgrabiałe dłonie? Twarze sine, skrzepłe?
Lub zmarznięte, stwardniałe na mrozie gałganki?*

*Może skaczące wargi i nosy czerwone?
Może skostniałe ciała, szybko dygocące?
Lub oczy osłupiałe, oczy załzawione,
Słonemi kropelkami nieznośnie kapiące?*

*Szklany wiatr kraje twarze, sypie kłaki śnieżne,
Smaga świstem i bólem, jak ostre miotłki,
I szczypią, szczypią mrozu paznokcie drapieżne,
Kłują, kłują złośliwe palące igielki.*

*Chuchaj i dmuchaj w palce! Miętoś wargi białe!
Och, trzęsiemy się, jęcząc w kamiennej agonji,
Biją o ziemię, skaczą już nogi ścierpnięte,
I do tańca, do tańca skowyt w zębach dzwoni.*

*Zaczyna się pod murem taniec wybijany,
Podskoki niecierpliwe, płasy histeryczne,
Na zziębłem ciele martwe trzęsą się gałgany,
Wyprawiając na wietrze harce ekstatyczne.*

*Ramionami bijemy na krzyż zamasyście,
I tańczą coraz szybciej opętane nogi,
Mróz trzaskający strzela ogniście, siarczyście,
Aż w ciepło się roztopia, w błędny zachwyty błogi.*

*I miękną za plecyma oszronione ściany,
Wgarniają nas, jak ciepłe, pożądliwe ciało,
Łaskocą atlasowo, jak skóra kochanek,
Rozkoszą pieśczołliwą, nagle rozszalałą.*

*I tarzamy się w puchach rozgrzanej pościeli,
W drgawkach tańca słodkiego ploniemy nagością,
Zanurzamy się w mlecznej gorącej kąpieli
Oplotem ciał kipiących, tętniących miłością.*

*W rozprute purpurowe żyły szal nam wlewa
Gęstą słodycz likierów, roztopione złoto,
W dyszących żarem lasach wszczepiamy się w drzewa,
Gdzie gorące mięsiste kaktusy się plotą.*

*Pławimy się w lubieżnych upalnych Saharach,
Grzebiemy się w wnętrzościach pokrwawionej lwicy,
Smażymy się, jak skwarki, w słonecznych pożarach
I tłuszczem rozżarzoną ściekamy z ulicy!*

*I niema nas! Pozostał tylko taniec wściekły!
Zmiotł nas wichur upalny w rozkoszy i skwarze!
— Patrzcie — na białym murze został ślad zapiekły:*

Krwia w ścianę się wtańczyli na mrozie nędzarze!

Juljan Tuwim.